



Na zdjęciu zwycięzca XI Rajdu Fot. K. STRYKIER

L. Lattari z J. Różańskim wygrywają XI Rajd Warszawski

Padające bez przerwy deszcze i mgły spowodowały, że trudna trasa XI Rajdu Warszawskiego, który zakończył się w sobotę wieczorem, wyróżniała wielu doskonałych kierowców, a metę osiągnęło ostatecznie 28 załóg. Bardzo dobrze wypadli zawodnicy polscy, których w pierwszej dziesiątce jest dziesięciu, i którzy zwyciężyli we wszystkich klasyfikacjach zespołowych.

Indywidualny sukces odniósł Winch Lello Lattari wraz z pilotem Jackiem Różańskim. Pamiętając o taktyce i jadąc doskonale technicznie wygrali

rajd zdecydowanie. Ich Alfa Romeo 2000 GTV gr. I pokonała dystans 1,5 tys. km z najmniejszym 3-min. spóźnieniem, będąc jednocześnie najszybszą na większości odcinków wyścigowych. Załogę tę można właściwie uznać także za załogę polską, jako że obaj oni posiadają polskie licencje rajdowe. Występują zawsze w barwach Automobilklubu Warszawskiego, a Lattari od kilkunastu lat mieszkający w Warszawie jest ożeniony z Polką i doskonale mówi naszym językiem.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Porajdowe „szkoda, że...”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Drugie miejsce w rajdzie warszawskim zajęła młoda żoioga OZOS — Olsztyn Ziemiński — Grabarczyk na BMW 2002 TI gr. I. I to jest prawdziwa sensacja, zważywszy że wyprzedzili oni tak renomowaną załogę jak M. Varissella — J. Jedynakowa, startująca jak zwykle na Fiacie 125 p 1300 gr. II. Na czwartym miejscu sklasyfikowano M. Stawowiaka — J. Czyżyka na Fiacie 125 p — prototyp gr. V. De facto byli na drugim, ale kontrowersyjna i gorąco dyskutowana przez zawodników sprawa pkt. karnych za radar, przesunęła ich poza pierwszą trójkę. Dębrowski — Brzozowski z Wrocławia na Fiacie 128 SL zajęli miejsce 5, a 6 — załoga Łódzka Sowiński — Przybysz na BMW 1602. Z załóg zagranicznych na II miejscu sklasyfikowano Nielsona — Olssona ze Szwecji na Volvo 122 S. Rajd okazał się generalnie zbyt trudny dla gości. Dobrze przygotowani Polacy znający „na pamięć” trasę i walczący o punkty do mistrzostw Polski (była to ostatnia decydująca eliminacja) nie dali szans załogom zagranicznym dysponującym często znacznie lepszym sprzętem. Organizacyjnie rajd podobał się zarówno zawodnikom jak i obserwatorom.

Wydaje się, że Główna Komisja Sportowo-Samochodowa winna zrewidować swe nieludzkie stanowisko i spowodować, aby rajd ten był wreszcie zaliczony do Pucharu Krajów Socjalistycznych. Można by się wtedy spodziewać w roku przyszłym rekordowej frekwencji i dalszego wzrostu znaczenia tej imprezy. Szkoda również, że wspomniana GKSS nie umiała podać organizatorowi aktualnej klasyfikacji do mistrzostw Polski co spowodowało, że

mimo zakończenia cyklu eliminacji nie ogłoszono nawet nieoficjalnych wyników. Na liście mistrzów Polski przyjdzie nam zdać się tradycyjnie poczekać...

Przedstawiamy tegorocznych zwycięzców Rajdu Warszawskiego.

LELIO LATTARI, lat 39, z zawodu ekonomista, pracownik ambasady włoskiej w Warszawie. Mistrz Polski na rok 1973 w kategorii wyspecjalizowanej i rajdowej. Na mecie imprezy powiedział: „rajd bardzo trudny, było ślisko, a na bocznych drogach dużo błota. W rajdach musi się mieć jednak szczęście. I ja je dziś miałem. Trzy razy „odjechałem” do lasu, ale samochód nawet nie wgnięt. Moja Alfa ma 130 KM, jechałem cały rajd na oponach firmy Pirelli CN 36. Chciałbym przy okazji podziękować mojemu serwisowi, polskiemu mechanikowi, z którymi dzielę swoją dzisiejszą radość”.

JACEK ROZANSKI, lat 25, lekarz chirurg, pracownik Instytutu Reumatologii w Warszawie. Zawstany o wrażenia z zakończonej imprezy powiedział: „To jest nasz — jak dotychczas — życiowy sukces. Jeżdżąc z Lelio od roku i kilka razy byliśmy blisko sukcesu — drugie miejsce w Raidzie Wisły i Kormoran. Tegoroczny Rajd Warszawski pod względem nawigacyjnym nie przedstawiał dla mnie trudności. Trenowaliśmy kilkanaście dni i praktycznie cała trasa była opisana i kilkakrotnie sprawdzona. Jedyną trudność sprawiło mi hamowanie włoskiego temperamentu mojego partnera”.

K. STRYKIER